

ZMW

WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB czwartek, 28. II. 1963 Nr 50 [5929]

Rolnicza
placówka naukowa



Institute Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Gorzowie Wielkopolskim jest rolniczą placówką naukową, działającą na Ziemi Lubuskiej od 1945 roku. Instytut posiada pracownię roślin pastewnych, roślin okopowych, nawożenia, kartografii i laboratorium chemiczne. Do ciekawszych prac należą prace nad rośliną pasewną — nosirzykiem, nad nawożeniem złożonym [fosfor, azot, fosfor w jednej mieszance], nad nawożeniem słońca, wapniem i magnezem gleb. Wieloletnim dyrektorem instytutu jest poseł dr inż. Edmund Słuczynski. Na zdjęciu: technik Janina Morawska nastawia nasionę nosirzyka na badania energii i sily kiełkowania.
CAF — fot. Staszyszyn

XII Plenum kontynuuje dyskusję nad referatem Biura Politycznego KC PZPR

W środę o godz. 9 rano rozpoczął się drugi dzień obrad XII Plenum KC PZPR.

Uczestnicy plenum kontynuują dyskusję nad referatem Biura Politycznego KC, poświęconym sprawie zwiększenia inwestycji w rolnictwie i zapewnienia dalszego wzrostu produkcji rolnej.

W środowej przedpołudniowej dyskusji zabrało głos 12 mówców, m. in. I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Antoni Walaszek, wiceminister przemysłu spożywczego i skupu Bolesław Rumiński, I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Marian Miśkiewicz, wicepremier Julian Tokarski; minister rolnictwa Mieczysław Jagielski; kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Edmund Pszczołkowski.

Po przerwie obiadowej w dyskusji na plenum głos zabrali: Jadwiga Lecezyńska — dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin; Mieczysław Marzec — kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR; Karol Nowak — dyrektor Zakładów Azotowych w Kędzierzynie; Stanisław Hasiak — sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Radomiu.

Wystąpienia poznańskich przedstawicieli

Jak już informowaliśmy wczoraj, w pierwszym dniu obrad XII Plenum KC PZPR przemawiali dwaj przedstawiciele województwa poznańskiego: dyr. Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR — Teofil Kowalski i następnie sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgał. Poniżej streszczenie ich wystąpień.

Teofil Kowalski

dyr. Woj. Zjednoczenia PGR

Mówca podkreślił, że gospodarstwa państwowe Wielkopolski, które dysponują 11 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych w województwie, dostarczają państwu m. in. 25 proc. ogólnej ilości zbóż, 50 proc. drożdży — rzepaku i pszenicy, ponad 16 proc. ziemniaków i buraków cukrowych oraz 22 proc. mleka — skupianych w tym rejonie kraju. Mówca zwrócił uwagę, że przy lepszym wyposażeniu PGR efekty byłyby wyższe.

Tak np. brak dostatecznej ilości suszarni oraz czyszczalni uniemożliwia wielkopolskim PGR-om zwiększenie produkcji kwalifikowanych nasion roślin uprawnych, przede wszystkim ziarna siewnego. Rozwojowi hodowli (w ub. roku osiągnięto tu 62,5 szt. bydła, 73 szt. trzody chlewnej oraz 30 szt. owiec na 100 ha użytków) nie towarzyszy odpowiedni wzrost inwestycji. Dlatego ok. 30 tys. sztuk bydła hoduje się w nieodpowiednich warunkach. Uzyskiwane wyniki w produkcji zwierzęcej należy zadowoląć z dobrej pracy załóg.

Omawiając następnie problem paszowy w pełni popiera wnioski zmierzające do tego, aby PGR-y odbierali wszystkie wyprodukowane zboża, a w zamian za to otrzymywały potrzebne pasze treściwe. Poznańskie PGR-y mogą wytwarzać mieszanki pasz

we własnym zakresie, posiadają już bowiem 10 mieszalni, a kolejnych 10 jest w trakcie montażu. W ciągu 2 ostatnich lat PGR-y Wielkopolski zagospodarowały 20 tys. ha gruntów PFZ, które dają już poważną, dodatkową produkcję. Intensywne zagospodarowanie nowych ziem wymaga jednak — stwierdził mówca — poważnych nakładów finansowych, sięgających w Wielkopolsce od 4 do 7,5 tys. zł na 1 ha.

Słuszne są postulaty, aby przekazać PGR-om do zagospodarowania dalsze obszary gruntów PFZ. Wpierającej kolejno grunty takie powinny otrzymywać PGR-y posiadające większe możliwości produkcyjne, głównie w województwach poznańskim, bydgoskim, wrocławskim i opolskim.

Stanisław Furgał

sekretarz KW PZPR

Mówca z Wielkopolski — sekretarz rolny KW w Poznaniu — Stanisław Furgał również wykazywał, że rejon ten posiada realne możliwości zwiększenia produkcji rolnej, a zwłaszcza zbóż i ziemniaków, ponad ustalone zadania. Przeprowadzono dokładne wyliczenia, z których wynika, że samo upowszechnienie wymiany ziarna siewnego z obszarów w przeliczeniu do 100 proc. obszarów w PGR i spółdzielniach produkcyjnych oraz 50 proc. w gospodarstwach chłopskich.

Mówca zwrócił uwagę na zbyt małą pomoc w rozwiązywaniu spraw paszowych ze strony resortów i placówek naukowych. Np. badania nad wykorzystaniem i wzbogaceniem wielu odpadów przemysłowych opóźniają się i nie wychodzą poza laboratoria. Tymczasem w wielkopolskich zakładach jajeżarskich, mięsnych i utylizacyjnych niszczy się w skali rocznej odpady, zawierające ponad 1 tys. ton czystego białka.

Dokonując oceny gospodarki zespołowej — S. Furgał stwierdził, że mimo uzyskiwanego systematycznie wzrostu produkcji — istnieje jeszcze w tych gospodarstwach wiele nie wykorzystanych rezerw. Główną przyczyną tego są: niezbyt jeszcze nowoczesne formy gospodarowania, a także niedoinwestowanie gospodarstw.
PAP

Przygotowania do odwilży

Według ostatnich danych, w województwie poznańskim średnia grubość pokrywy śnieżnej ważyła się w granicach od 20 do 50 cm. Wiercenia wykazały, że grunt zmarnięty jest na głębokości od 70 do 110 cm, a grubość lodu na rzekach wynosi od 30 do 60 cm.

Stan wody na Warcie, Noteci i Prośnie układa się w śród kowym biegu rzek powyżej średniej niskiej, na pozostałych zaś odcinkach powyżej średniej rocznej. Warta wolna jest częściowo od lodu na odcinku od Lubonia do Obornika. W pozostałej części pokryta jest w 100 procentach lodem.

W zakresie bieżących przygotowań do akcji przeciwo-wodziennej, niezależnie od prac organizacyjnych, prowadzi się prace zabezpieczające w rejonie mostów i innych obiektów hydrotechnicznych.
(stob)

Ostra zima w rolnictwie

Jak zapobiegać jej ujemnym skutkom

Na ten temat wypowiedział się ostatnio w wywiadzie prasowym wiceminister rolnictwa — Stanisław Guca. Stwierdził on, że poza trudnościami w dostawach produktów rolnych do miasta i opóźnieniem dostaw środków produkcji dla rolnictwa, tegoroczna zima pogorszyła również sytuację paszową. Dla utrzymania w czasie silnych mrozów kondycji fizycznej i produktywności zwierząt, trzeba je było karmić obficie, wysokokalorycznymi paszami.

Brak tych pasz uniemożliwił wielu gospodarzom stosowanie nawet średnich dawek dziennych. Zwiększona pomoc państwa nie jest w stanie wyrównać tych braków, a zdarzały się przypadki, że nie można było paszy dowieźć w odpowiednim czasie.

Te fakty spowodowały — zdaniem wiceministra Guca — zmniejszenie produkcji zwierzęcej, szczególnie gdy chodzi o mleko i jajka. W niektórych rejonach pogorszyła się również kondycja bydła, co może się odbić w przyszłości na jego zdrowiu. Wprawdzie wiele gospodarstw zgromadziło duże ilości kiszzonek i zapasy ich starczą na długo, ale wyłącznie kiszonkami nie można racjonalnie żywić zwierząt. Należy również się spodziewać pewnych strat w ziemniakach, chociaż w tej chwili trudno jeszcze ocenić ich rozmiary. Gdy się tylko nieco ociepli, rolnicy powinni natychmiast przejrzeć kopce i usunąć z nich zmarnięte ziemniaki, aby nie zarażały bakteriami zgnilecymy innymi bulw.

Z dotychczasowych informacji wynika, że zima nie spo-

Konkurencyjna impreza

W bońskich kołach SPD mówią o podjęciu pod egidą międzynarodowej konfederacji tzw. Wolnych Związków Zawodowych (IBFG) inicjatywy zwolnienia jeszcze w tym roku (9—14 czerwiec) światowego spotkania „młodych związkowców” w Wiedniu.

Organizatorzy spotkania chcą w ten sposób przeciwdziałać rosnącej popularności Światowych Festiwali Młodzieży i Studentów. (PAP)

Problemy XII Plenum

Przed wszystkim pasze

Nie przypadkowo wśród zagadnień rolnych i ogólnowojewódzkich omawianych na XII Plenum KC PZPR, znalazł się na pierwszym miejscu problem paszowy. Jest to problem warunkujący niejako rozwój działu hodowlanego w rolnictwie, wiążącego się przecież ściśle ze wzrostem produkcji rolnej. Jest to uległa wątpliwości, że w ciągu ostatnich 7 lat postęp w rolnictwie zarysował się bardzo wyraźnie w obu podstawowych gałęziach produkcji. Jednakże wzrost produkcji hodowlanej wyprzedził o prawie 9 procent tempo wzrostu produkcji rolnej.

Ta dysproporcja rozwojowa spowodowała trudności w zakresie żywienia inwentarza i utrzymania — bądź rodzyńszczenia — jego wydajności. Powstały wskutek tego deficyt paszowy musimy wyrównywać importem, chociaż mamy potencjalne możliwości wytwarzania dostatecznej, dla gospodarki hodowlanej, ilości paszy.

W tej sytuacji Komitet Centralny zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia wytwarzania przemysłowych pasz i koncentratów białkowych oraz rozszerzenie upraw roślin wysokobiałkowych.

Według zapowiedzi, zawartych w referacie sekretarza KC — Edwarda Ochaba — państwo przyjdzie rolnictwu z daleko idącą pomocą. Produkcja mieszanek pasz treściwych wzrosnie do 2.700 tys. ton rocznie, zamiast przewidywanych pierwotnie 1.500 tys. ton. W ich składzie znajdują się przede wszystkim: deficytowe w żywieniu zwierząt białko, witaminy, aminokwasy, antybiotyki itp.

Ale zarazem rolnicy sami muszą się przyczynić do pomnożenia bazy paszowej. Komitet Centralny Partii zwraca uwagę na takie rośliny pastewne, jak lucerna, konopnica oraz inne motylkowe i strączkowe, zawierające

wodowała istotnych strat na polach. Stan ozimin jest zadowalający. Jedynie tam, gdzie przed mrozami nie było na polach śniegu (Zielonogórskie, Szczecińskie, Koszalińskie) mogły ucierpieć rzepaki, jęczmień ozimy i późno zasiana pszenica. Niebezpieczeństwo jednak nie minęło. Dla ozimin najgroźniejszym okresem jest początek marca, gdy występują nagłe ocieplenia w dzień i przymrozki w nocy.

Isninie natomiast trudności — powiedział wiceminister Guca — z pokryciem pełnego zapotrzebowania na nawozy sztuczne pod zasiewy wiosenne. Dlatego zaleca się rolnikom, aby nastawili się na wykorzystywanie nawozów, stosowanych pogłównie jeszczę z dostaw majowych. Jak najbardziej aktualne jest wskazanie nawożenia pól wapnem, ponieważ w zeszłym roku nastąpił znaczny jego ubytek w glebie. Trzeba ten ubytek wyrównać zwłaszcza, że duże obszary pól są zakwaszone.

Dużo z tych uwag wiceministra rolnictwa odnosi się również do naszego województwa. Warto jednak nadmienić, że mimo przeszkód spowodowanych srogą zimą na ogół nie zabrakło w miastach Wielkopolski mleka i mięsa. Dostawy zostały przez rolników w zasadzie wykonane — zarówno w styczniu jak i w lutym. Najtrudniej było z mlekiem. Często niepodobna było dotrzeć do zlewni — ani wozem, ani samochodem, ani rowerem. Pracownicy spółdzielni mleczarskich dwójili się i troili w wysiłkach, aby tylko mleko, artykuł codziennej potrzeby, trafiło na czas do sklepów detalicznych w miastach. (kj)

Wenus w „oczach“ Mariner-2

We wtorek odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa, na której przedstawiciele Amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przerztni Kosmicznej (NASA) podali do wiadomości informacje przekazane przez „Marinera-2” na Ziemię, który w dniu 14 grudnia ub. roku minął planetę Wenus w odległości około 35 tys. km.

Wenus jest planetą gorącą, prawdopodobnie suchą i nie obracającą się wokół własnej osi oraz pozbawioną, względnie posiadającą bardzo słabe pole magnetyczne. Jeśli nawet planeta obraca się wokół własnej osi, jest to ruch bardzo powolny i pełnego obrotu dokonuje ona w ciągu jednego roku.

Temperatura na powierzchni Wenus wynosi 426 stopni Celsjusza (poprzednie wstępne doniesienia wspominały o temperaturze 200 stopni Celsjusza) i w tych warunkach istnienie jakiegokolwiek życia w znanej na naszej planecie formie jest na Wenus niemożliwe. Dr Newell z NASA uważa jednakże, iż możliwa jest jakaś pierwotna forma życia w górnych warstwach atmosfery Wenus, gdzie panuje względnie niska temperatura. Od wysokości 72 km do 100 km od powierzchni planety rozciągają się gęste chmury. W dolnej części tych chmur temperatura wynosi 92 stopnie Celsjusza, a w górnej 51 stopni.

Gęstość atmosfery planety jest dziesięciokrotnie większa od gęstości atmosfery ziemskiej. Natomiast ilość pary wodnej w atmosferze Wenus jest tysiąc razy mniejsza, niż na Ziemi. Grubość warstwy chmur otaczających planetę jest taka, że człowiek znajdujący się w pobliżu jej powierzchni widziałby słońce jako słabą jasną plamę, podobnie jak na Ziemi podczas dużego zachmurzenia.

Natężenie promieniowania było takie same w momencie, gdy „Mariner” przelatywał w pobliżu planety, jak i wtedy, gdy znajdował się w przestrzeni międzyplanetarnej. Słabe promieniowanie, na które mógłby być wystawiony kosmonauta odbywający tę samą podróż w ciągu 109 dni między Ziemią i Wenus — 3 Rentygeny — dowodzi, zdaniem dr. Newella, iż nie ryzykuje się wiele zbliżając się do Wenus, jednakże byłoby niebezpieczne lądować na jej powierzchni. To ostatnie stwierdzenie wynika oczywiście z faktu, że temperatura na powierzchni tej planety jest dużo wyższa od temperatury topnienia ołowiu.

Natężenie promieniowania było takie same w momencie, gdy „Mariner” przelatywał w pobliżu planety, jak i wtedy, gdy znajdował się w przestrzeni międzyplanetarnej. Słabe promieniowanie, na które mógłby być wystawiony kosmonauta odbywający tę samą podróż w ciągu 109 dni między Ziemią i Wenus — 3 Rentygeny — dowodzi, zdaniem dr. Newella, iż nie ryzykuje się wiele zbliżając się do Wenus, jednakże byłoby niebezpieczne lądować na jej powierzchni. To ostatnie stwierdzenie wynika oczywiście z faktu, że temperatura na powierzchni tej planety jest dużo wyższa od temperatury topnienia ołowiu.

Gęstość atmosfery planety jest dziesięciokrotnie większa od gęstości atmosfery ziemskiej. Natomiast ilość pary wodnej w atmosferze Wenus jest tysiąc razy mniejsza, niż na Ziemi. Grubość warstwy chmur otaczających planetę jest taka, że człowiek znajdujący się w pobliżu jej powierzchni widziałby słońce jako słabą jasną plamę, podobnie jak na Ziemi podczas dużego zachmurzenia. Natężenie promieniowania było takie same w momencie, gdy „Mariner” przelatywał w pobliżu planety, jak i wtedy, gdy znajdował się w przestrzeni międzyplanetarnej. Słabe promieniowanie, na które mógłby być wystawiony kosmonauta odbywający tę samą podróż w ciągu 109 dni między Ziemią i Wenus — 3 Rentygeny — dowodzi, zdaniem dr. Newella, iż nie ryzykuje się wiele zbliżając się do Wenus, jednakże byłoby niebezpieczne lądować na jej powierzchni. To ostatnie stwierdzenie wynika oczywiście z faktu, że temperatura na powierzchni tej planety jest dużo wyższa od temperatury topnienia ołowiu.

Jeżeli dodamy, iż przewidywane jest w planie uruchomienie suszarni zielonek, dzięki czemu susz będzie bogatszy w białko i witaminy, to — łącznie z zapowiedzianą pomocą inwestycyjną państwa — można spodziewać się poprawy sytuacji na odcinku paszowym. To zaś oznacza tak przez nas żądany — wzrost produkcji hodowlanej.

Pierwsze w Polsce archiwum historii ruchu młodzieży wiejskiej

Z inicjatywy ZMW powstała w Rzeszowszczyźnie pierwsze w kraju wojewódzkie archiwum historii ruchu młodzieży żowego na wsi.

Będzie ono działać przy Referacie Historii Partii KW PZPR w Rzeszowie. (PAP)

Wywiad z F. Sagan w Tv

Ciekawie zapowiada się kolejny program „Pegaza”, który nadany zostanie 2 marca. Telewizyjnie zobaczą m. in. filmowy wywiad z François Sagan, nadesłany z Paryża przez Jana Zakrzewskiego i reportaż filmowy z prób sztuki Leona Kruczkowskiego „Przygoda z Vaterlandem” w Teatrze Narodowym. Przed kamerą „Pegaza” wystąpi także wibrynt pisarz i dramaturg Jerzy Szaniawski oraz znany reżyser teatralny Erwin Axer. (PAP)

Moskiewska stacja zanotowała trzęsienie ziemi

26 lutego moskiewska Centralna Stacja Sejsmologiczna zarejestrowała o godz. 23 minut 28, a 27 lutego — o godzinie 7 min. 44 dwa silne wstrząsy podziemne. Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się, według danych wstępnych, w rejonie Nowej Gwinei.
PAP

Oświadczenie Sallala podczas defildy w Sanie

W poniedziałek odbyła się w stolicy Jemenu, Sanie defilada wojskowa, w której wzięli udział marszałek Sallal, dowódca wojsk ZRA w Jemenie — marszałek Amer oraz członek Rady Prezydenckiej ZRA — Sadate.

„Celem naszym — oświadczył prezydent Sallal w wygłoszonym z tej okazji przemówieniu — jest realizacja jedności krajów arabskich i ich narodów. Prezydent Jemenu dodał, że ludy arabskie zwróć swe szeregi, by wspólnym wysiłkiem, mimo przeszkód stawianych przez króla Sauda i króla Husseina, utworzyć jeden naród. (PAP)

Wilson za uznaniem de facto NRD

Przywódcą Partii Labourystowskiej, Wilson, oświadczył we wtorek w rozmowie z korespondentami amerykańskimi w Londynie, iż pewna forma utrzymywania stosunków z NRD może być konieczna dla rozwiązania problemu berlińskiego.

Agencja Reutera pisze w związku z tym, iż stanowisko Wilsona w sprawie Berlina i stosunku do NRD jest zbieżne z rezolucją uchwaloną przez Labour Party na dorocznej konferencji w Blackpool w 1961 r. Jak wiadomo, rezolucja ta wyzwała do uznania de facto NRD i nawiązania negocjacji w sprawie Berlina. (PAP)

Poznańscy laureaci

Dr med.
K. Bączyk

Jest laureatem jednej z Nagród Młodych, przyznanych za osiągnięcia naukowe. Od początku swej kariery naukowej, dr Bączyk poświęcił się nefrologii, czyli



nauczaniu o fizjologii, patologii i leczeniu chorób nerek (nefros, choroby nerek). W tej właśnie dziedzinie dr Bączyk, mimo że ma dopiero 37 lat, należy do czołówki specjalistów w kraju. Szczególnie znana jest jego praca przy uruchomieniu i zastosowaniu w leczeniu pierwsze w Polsce „szlucznicy nerek”, w II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu.

Początek pracy naukowej dr Bączyk datuje się od asystentury w Zakładzie Anatomii Opisowej i Topograficznej poznańskiej AM. Specjalizację w dziedzinie nefrologii i stosowaniu sztucznej nerkę rozpoczął w roku 1957 w Bernie (Szwajcaria) pod kierunkiem prof. F. Reumbi, pogłębiając swe wiadomości w klinice wybitnego specjalisty, prof. Hamburgera w Paryżu. Dr Bączyk od początku kieruje zespołem, obsługującym aparaturę sztucznej nerkę w klinice poznańskiej.

Jego bilans naukowy określa 25 ogłoszonych dotychczas publikacji. Dr Bączyk, poza pracą w II klinice, pracuje w zarządzie Sekcji Nefrologicznej Towarzystwa Internistów Polskich; jest także sekretarzem Komisji Terapii Wydziału VI PAN. Oprócz abсорbujących zajęć w klinice i dalszej pracy naukowej, dr Bączyk znajduje także czas na działalność społeczną. (km)

Niestabne powodzenie „słowików”

Powodzenie chłopiowego chóru poznańskiej Państwowej Filharmonii w USA nie tylko nie słabnie, ale wyraźnie wzrasta wraz z każdym występem.

Chór występował ostatnio w miejscowości Bridgeport w stanie Connecticut oraz w Bostonie. W tym ostatnim mieście, znanym z wyjątkowo wybrednej publiczności i trochę znudzoną najwybitniejszymi zespołami z całego świata, chór wystąpił w ogromnej hali bostońskiej orkiestry symfonicznej liczącej prawie 3 tys. miejsc. Występ spotkał się z wyjątkowo serdecznym uznaniem widzów, która domagała się bisowania. Miejsce koncertu transmitowała przyjazd zespołu i część jego występów. (PAP)

Francuska tragikomedia

Były pułkownik Argoud wydany przez kamratów

We wtorek we wczesnych godzinach popołudniowych b. pułkownik Argoud, jeden z najważniejszych szefów OAS, znalazł się za kratkami. Ujęcie tego terrorysty nie jest jednak bynajmniej zasługą policji francuskiej, która przez długie lata nie potrafiła lub też nie chciała go aresztować.

Argoud został wydany przez swoich kamratów na tle wewnętrznych konfliktów, które nurtują tę zbrodniczą organizację.

Przebieg wtorkowej tragikomedia, godny filmu kryminalnego, wyglądał następująco:

Około godziny 14 nieznanemu osobnik zadzwonił do dyrekcji policji kryminalnej. „Argoud nas zdradził — brzmiał głos w słuchawce. Zawiadł on we wszystkich sprawach, które mu powierzono, w szczególności jeśli chodzi o zamach na de Gaulle’a w Petit-Clamart. Możecie go sobie zabrać. Znajduje się niedaleko od was”.

Zaintrygowani policjanci opuścili biura i oczom ich ukazał się niezwykły widok. W za parkowanej w pobliżu małej ciężarówce znajdował się rze-

Produkcja rolnicza, przy obecnym tempie jej rozwoju, nie zaspokaja potrzeby naszych potrzeb. Nadal występuje niekorzystna i zbyt duża rozpiętość między poziomem produkcji roślinnej i zwierzęcej. Znaczny niedobór pasz, zwłaszcza treściwych, wpływa ujemnie na rozwój pogłowia i jego produktywność. W latach nieurodzajnych, spadek plonów podstawowych roślin uprawnych zmusza nas do znacznego powiększenia i tak już bardzo poważnego importu zbóż i pasz. Powoduje to nadmierne napięcie w całej gospodarce narodowej.

Porównując dwa ostatnie 5-letnie okresy stwierdzamy dość poważny przyrost produkcji rolniczej. Wyniki osiągnięte w rolnictwie są rezultatem polityki rolnej naszej partii którą od szeregu lat wraz z sojusznikiem Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, konsekwentnie wcielamy w życie, przy pełnym poparciu mas chłopskich.

W rolnictwie naszym istnieje jeszcze dużo niewykorzystanych rezerw produkcyjnych. Ich uruchomienie zależy w znacznej mierze od inwestycyjnych nakładów w samym rolnictwie i w gałęziach przemysłu dostarczających rolnictwu środków produkcji. W naszej sytuacji ekonomicznej nielato jest powiększać inwestycyjne nakłady i zmieniać ich strukturę. Przedstawiamy jednak takie własne propozycje w przekonaniu, że powiększenie produkcji rolniczej jest obecnie jednym z najważniejszych zadań.

Przyrost naturalny i przyrost zatrudnienia poza rolnictwem jest u nas duży. W strukturze naszego spożycia udział żywności jest większy niż w krajach o wysoko rozwiniętej gospodarce. Każdy wzrost dochodów i średnio zarabiających grup ludności prowadzi do zwiększenia popytu na mięso i nabiał. W tych warunkach rozwój rolnictwa jest nieodwrotnym warunkiem wzrostu poziomu życia mas pracujących.

Lepiej wykorzystać potencjał PGR

Środki i metody, które pragniemy zastosować obliczane są przede wszystkim na przewyższenie głównych słabości naszego rolnictwa i uzyskanie możliwie szybkich efektów.

Dysproporcje między produkcją roślinną i zwierzęcą będziemy likwidować w ciągu dłuższego czasu, realizując program melioracyjny, zwiększając nawożenie, nasycając rolnictwo nowoczesnymi maszynami. Wytwarzanie obecnie zasoby paszowe będzie można wykorzystać bardziej efektywnie już w najbliższych latach, jeśli rolnictwo uzyska dostateczną ilość pasz białkowych, tak z przemysłowej produkcji, jak i z przez poprawę struktury zasiewów na rzecz roślin motylkowych.

Znaczny potencjał produkcyjny, jaki reprezentują PGR możemy lepiej wykorzystać, uzupełniając ich park maszynowy i bazę budynkową oraz wzmacniając organizacyjnie i

czywiście, spętany jak baran. b. pułkownik Argoud. Wystarczało przeprowadzić go do gmachu policji. Pułkownik spadochroniarz i specjalista od tzw. „akcji psychologicznej” Antoine Argoud, był jednym z przywódców puczu kwietniowego generałów w 1961 r. Po upadku rebelii zbiegł do Hiszpanii, a w lutym 1962 r. znajdował się już u boku b. generała Salana — herca OAS. W maju tego samego roku został naczelnym dowódcą OAS we Francji. Odbijał liczne podróże zagranicę, kapturując w szczególności oficerów francuskich jednostek, stacjonujących w NRF. Pozostawał w ścisłym kontakcie z polityczną nadbodową OAS tzw. „Krajową Radą Ruchu Oporu”, a w szczególności z Georgesem Bidaultem i Jacquesem Soustelle'em. Był zaocześnie skazany na karę śmierci. (PAP)

Główna część programu li-

Dobrze przemyślane wysiłki mogą przyspieszyć postęp w rolnictwie

Skrót przemówienia E. Ochaba na XII Plenum KC PZPR

kwadacji białkowego niedoboru polega na podnoszeniu kultury rolnej, a w tej dziedzinie powodzenie zależy od pracy komitetów i organizacji partyjnych, od rad narodowych, od chiopskich organizacji rolniczych.

Kadrowo najsłabsze gospodarstwa. Koncentrując zestawy traktorów kółek rolniczych w określonych rejonach i synchronizując rozwój mechanizacji kółek z rozbudową zaplecza remontowego, można zapewnić większy wpływ mechanizacji na podnoszenie produkcji oraz pogłębić wśród chłopów zrozumienie wagi i korzyści zespołowego wykorzystania maszyn kółkowych. Doświadczenia zdobyte przez chłopów będą nam bardzo przydatne, zwłaszcza, wóć czas gdy dalszy rozwój naszego przemysłu maszynowego pozwoli na znacznie szybsze tempo wyposażenia gospodarstw kółek w nowoczesną technikę.

Działy rodzinne hamują rozwój gospodarstw

Wiemy, że rolnictwo nasze jest niedoinwestowane w zakresie budownictwa mimo że przeznaczają się z roku na rok coraz większe środki na cele budowlane. Obniżenie kosztów tego budownictwa, oparcie go na prefabrykowanych materiałach i zwiększenie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych obsługujących rolnictwo, trzeba zaliczyć do bardzo pilnych zadań.

Słabość techniczno-produkcyjnej bazy rolnictwa nie jest jedynym hamulec jego rozwoju. Zdolność produkcyjna setek tysięcy gospodarstw chłopskich osłabiają działy rodzinne i spłaty spadkowe na rzecz tych, którzy często nie mają nic wspólnego z rolnictwem. Dzięki państwu uzyskali oni warunki do pracy w nierolnych zawodach, uzyskali zabezpieczenie bytu, w oparciu o wysiłek całego społeczeństwa, które łączy wielomiliardowe środki na budowę nowych zakładów pracy. Czas wyciągnąć konsekwencje z takiej sytuacji. Czas zwolnić setki tysięcy gospodarstw rolnych od ciężaru działów i spłat hamujących ich rozwój.

Nie sposób zatrzymać się nad wszystkimi problemami poruszonymi w referacie Biura Politycznego — podkreślić więc wagę kilku z nich.

W miejsce importu — krajowa produkcja pasz

Szczególnie aktualny jest problem zwiększenia i bardziej racjonalnego wykorzystania zasobów paszowych. Zamierzamy znacznie zwiększyć przemysłową produkcję wysokobiałkowych koncentratów paszowych zawierających witaminowe, mineralne i inne dodatki. W tym celu rozszerzamy import mączek rybnych i makuchów, w miejsce importu części zbóż pastewnych. W ten sposób będziemy mogli zmniejszyć import zboża o blisko 1 mln ton, oszczędzając przy tym znaczne ilości dewiz. W tym celu niezbędne jest wydatne powiększenie krajowej produkcji pasz wysokobiałkowych, drożdży pastewnych na bazie melasy i odpadków przemysłu ziemniaczanego, mączki rybnej, mączki mięsno-kostnej — w oparciu o pełną utylizację odpadów przemysłu mięsnego, susu z zielonek oraz pastewnego mleka w proszku.

Nie będzie to łatwe zadanie. Z jednej strony na realizację przedstawnego programu przeznaczyć musimy poważne środki inwestycyjne, sięgające 2 mld. zł, z drugiej zaś strony trzeba przynosić do wiadomości i zastąpienia tradycyjnych i nie efektywnych metod hodowli zwierząt — metodami nowoczesnymi oraz zapewnić regularną dostawę mieszanek. Obok krajowych i importowanych wysokobiałkowych składników, mieszanek pasz treściwych zawierają także srućy, ziołowe i otręby. Oznacza to, że państwo musi uzyskać dodatkowe ilości zboża do sporządzenia mieszanek. Zboże to chcemy uzyskać w drodze wymiany z rolnikami, dostarczając im w zamian na korzystnych warunkach, gotowe mieszanek.

Najtańsze białko i w ilościach znacznie większych niż zawierają będą koncentraty paszowe, musi wyprodukować samo rolnictwo. 200 tys. ha lucerny, o które powinniśmy powiększyć nasz areal paszowy — da nam 120 tys. ton białka. Co najmniej drugie tyle białka może nam przynieść rozszerzenie zasiewów koniczyny. A przecież zadanie ulepszenia struktury zasiewów nie ogranicza się tylko do tych dwóch roślin.

Główna część programu li-

Kwadrat białkowego niedoboru polega na podnoszeniu kultury rolnej, a w tej dziedzinie powodzenie zależy od pracy komitetów i organizacji partyjnych, od rad narodowych, od chiopskich organizacji rolniczych.

Dwie strony procesu umacniania PGR

Niezwykle doniosły problem — to dalsze umocnienie PGR. Referat określa zadania, jakie stawiamy przed tym sektorem rolnictwa, który stanowi bazę wytwarzania i zaopatrzenia w podstawowe środki niezbędne dla intensyfikacji całej gospodarki rolnej. Trzeba tu wskazać dwie strony procesu umacniania PGR. Jedną z nich to wydzielenie z zasobów gospodarki narodowej dodatkowych środków inwestycyjnych dla PGR oraz zwiększenie dostawy traktorów i maszyn oraz prefabrykatów budowlanych. Drugą to bardzo wiele szczegółowych decyzji, które trzeba będzie podjąć w województwach i powiatach, aby zapewnić pełną realizację uchwał plenum. Władze terenowe powinny aktywnie włączyć się do opracowania dobrze przemyślanej planu wykorzystania dodatkowych środków inwestycyjnych z uwzględnieniem specyfiki każdego rejonu i każdego gospodarstwa.

Ważnym zadaniem jest ustalenie kolejności przyłączania do PGR w latach 1963—1965 poszczególnych obszarów gruntów PFZ, po uprzednim uporządkowaniu spraw własnościowych i dokonaniu wymiany gruntów wszędzie tam, gdzie jest to niezbędne.

Dla pełnego zainwestowania przez PGR 200 tys. ha nowych gruntów potrzebne byłoby inwestycje w wysokości do 10 mld. Nie rozporządząmy takimi rezerwami, dlatego też będziemy zaczynali od najważniejszych, podstawowych inwestycji i stopniowo uzupełniając je — będziemy w przyszłości przechodzili do gospodarki intensywnej na całym powiększonym areale.

Niezwykle doniosłym zadaniem jest umocnienie kierowniczej kadry w dużych, a słabsze jeszcze gospodarstwach. Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Partii w tej właśnie dziedzinie mają najwięcej do zrobienia i to w możliwie najkrótszym czasie.

Sporo kandydatów można wytypować spośród pracowników administracji PGR, przenosząc część specjalistów i inspektorów PGR do pracy bezpośrednio w gospodarstwach. Niezbędne jest również skierowanie kilkuset specjalistów, agronomów i zootechników z różnych instytucji i organizacji na PGR-owski front produkcyjny. Pragniemy stworzyć dobre materialne warunki specjalistom, podejmującym niełatwą pracę kierownika gospodarstwa.

Wychowanie kadry kierowniczej — konieczne

Warto zatem przypomnieć terenowym działaczom, że kierowania uspołecznionym sektorem rolnictwa jak i rozwojem rolnictwa w ogóle, nie można ograniczyć do wydawania zaleceń i nakazów kierownikom przedsiębiorstw rolnych. Działalność tych przedsiębiorstw staje się w coraz większym stopniu zależną od sprawności, terminowości i rzetelności usług i dostaw, od ułatwienia zbytu produktów rolnych.

Wychowanie kadry kierowniczej i aktywność instytucji i organizacji obsługujących rolnictwo w duchu sprawnego działania na rzecz podniesienia produkcji rolnej w ogóle, a tym bardziej na rzecz uspołecznionych przedsiębiorstw rolnych, należy traktować jako ważną część polityczno-wychowawczej pracy instancji partyjnych. Praca

ta trzeba objąć kadre instytucji handlowych, oświatowych, służby zdrowia i innych placówek.

Z całą stanowczością pragniemy zwrócić uwagę KW i KP na potrzebę bardzo konkretnego i operatywnego zajęcia się sprawami spółdzielni produkcyjnych. W ciągu ostatnich kilku lat nakłady na inwestycje w spółdzielczą gospodarcę nie osiągnęły zaplanowanego poziomu — nie dlatego, żeby spółdzielcy nie mieli środków na inwestycje i nie dlatego, żebyśmy skąpili im kredytów na te cele, ale w wyniku lekceważącego stosunku władz terenowych do budowlanych potrzeb spółdzielni. Rozwój zespołowej gospodarki mógłby być znacznie szybszy, gdyby Komitety Partyjne i Rady Narodowe odnosiły się z większą dbałością i wyłączeniem do słusznych postulatów spółdzielców.

Wśród pilnych zadań w tej dziedzinie należy wymienić kierowanie do stałej pracy w spółdzielniach dobrych specjalistów rolnictwa w charakterze kierowników produkcji, budowę mieszkań dla nich.

Zapewnienie spółdzielniom pomocy w przygotowaniu inwestycji i sprawnej obsługi ze strony przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz roztoczenie należytej kontroli nad różnymi ogniwami aparatu państwowego i gospodarczego w celu wyegzekwowania rzetelnego uwzględnienia potrzeb spółdzielni.

Poważna siła w kółkach rolniczych

Kolejny ważny problem dotyczy rozwoju kółek rolniczych i zwiększenia ich udziału w intensyfikacji rolnictwa. Kółka stanowią poważną siłę. W oparciu o tę siłę winniśmy realizować zarówno — nakreślony w poprzednich uchwałach program rozwoju rolnictwa, jak też i wskazania — które formułujemy na obecnym plenum. Poprzez kółka rolnicze możemy docierać z naszym programem postępu do większości wsi, a grupujący się w kółko doświadczalni rolnicy potrafią konkretyzować sposoby zastosowania tych wskazań od powiednio do miejscowych warunków.

Zadaniem kółka rolniczego jest zwrócenie uwagi całej wsi na poszczególne metody produkcji, które stosują przodujący rolnicy. Ciągła konfrontacja rozpowszechnionych w danej wsi sposobów produkcji z metodami, którymi posługują się przodujący rolnicy, powinna stać się codzienną praktyką działalności każdego kółka rolniczego. W ten sposób najszybciej osiągniemy to, o co najbardziej chodzi: powszechne wdrożenie do praktyki naszego rolnictwa kierunków i metod produkcji zapewniających jego intensyfikację.

Mechanizatorska działalność kółek rolniczych stwarza jeszcze bardziej korzystny grunt dla rozpowszechniania prawidłowych metod gospodarowania. Zdobyliśmy niemałe doświadczenie w pierwszych latach organizacji i mechanizacji kółek. Doświadczenie potwierdza słuszność idei zespołowego użytkowania traktorów i maszyn poprzez indywidualne gospodarstwa chłopskie. Doświadczenie potwierdza celowość koncentracji sprzętu traktorowo-maszynowego w określonych rejonach. Zasada koncentracji stawiamy jako obowiązujący kierunek. Uważamy, że do tego nie tylko wyniki pierwszych kilkudziesięciu gromad, ale również potrzeba zapewnienia należytej gospodarki remontowej. Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, wskazujemy na POM jako na organizatora sie-

ci gromadzkich warsztatów naprawczych czyli filii POM. Z zasady koncentracji sprzętu traktorowego w kółkach rolniczych wokół coraz gęstszej sieci warsztatów remontowych wynika, że nie można programu mechanizacji realizować w każdym dowolnym kółku według jednego szablonu.

Niedostateczny przydział ciągników nie może być argumentem dla tych KP PZPR i Pow. Zw. Kółek Rolniczych, które biernie ustosunkowują się do faktu, że w części wsi dotychczas nie powstały kółka rolnicze, albo też — choć formalnie istnieją, nie zakupiły dotychczas nawet agregatów omiotowych, mimo że są na to środki, są dostateczne zapasy miocarni w handlu, a niezależni chłop chcieli by korzystać z takich zespołowych agregatów.

Do dobrej pracy KP PZPR i Pow. ZKR w pierwszym rzędzie zależy możliwość zorganizowania nowych kółek wszędzie tam, gdzie jeszcze dotychczas nie powstały, i spowodowanie zakupu ze środków FRR nowoczesnych agregatów omiotowych przez kółka, które dotychczas nie zaopatrzyły się w te agregaty.

Budownictwo rolnicze oprzeć na prefabrykacjach

Następnym ważnym zagadnieniem jest usprawnienie budownictwa rolniczego. Decyzje, które podejmuje w tych sprawach powinny zapewnić możliwość pełnego wykonania zwiększonych zadań inwestycyjnych, wydatnej obniżki kosztów budowy, przygotowania technicznej bazy budownictwa rolniczego dla realizacji zadań, które w następnej 5-latce będą na pewno o wiele wyższe od aktualnie stawianych.

W całokształcie tych zagadnień kluczowym ogniwem jest oparcie budownictwa rolniczego na elementach prefabrykowanych i przejście od tradycyjnych metod budownictwa do bardziej nowoczesnych opartych na montażu stypizowanych elementów.

Rolnictwo nasze powinno być szczególnie zainteresowane w możliwie najbardziej jednorodnych, a więc i łatwych do wykonania budynkach. Należy zatem ograniczyć liczbę typowych projektów dla gospodarki rolnej i dostosować je do wykonania w oparciu o stypizowane prefabrykaty, rozwijać produkcję prefabrykowanych elementów dostosowanych do potrzeb rolnictwa, zapewnić sprawna dystrybucję tych elementów i uzbudowane przedsiębiorstwa obsługujące rolnictwo w należyty zestaw sprzętu do ich montażu.

Decyzje, które podejmiemy na obecnym plenum, w poważnym stopniu wpłyną na przyspieszenie wzrostu produkcji rolniczej, poprawę zaopatrzenia ludności w żywność i podniesienie dochodów wsi oraz przyczynią się do dalszego zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Za realizację tych decyzji odpowiadają nie tylko ministria, zjednoczenia resortowe i rady narodowe. Odpowiedzialność wobec KC ponoszą wszystkie instancje i organizacje partyjne, które — poprzez zespolenie rozumne, dobrze przemyślane wysiłki setek tysięcy komunistów i bezpartyjnych — mogą zapewnić, a nawet przyspieszyć pełne wykonanie trudnych zadań postawionych na naszym plenum. (PAP)

Starci studentów Nikaragui z policją

W Nikaragui miała miejsce demonstracja studentów przeciwko dyktatorowi Somozie. Policja użyła bomb z gazem łzawiącym. Między policjantami a studentami doszło do wymiany ognia, w toku której kilka osób zostało rannych.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. P-8

TYLKO DO 3 MARCA
MOŻESZ WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSE
„KOZIÓLKÓW”
K1002

W interesie nas wszystkich

Dyplom i wyrzeczenia

W związku z artykułem opublikowanym w Waszym dzienniku 12. II. br. w dziale „Do Redaktora „Głosu” pt. „Czy tylko kompleksy?” pragniemy podzielić się następującymi uwagami:

1. Wyjaśnienia Redakcji w sprawie uzyskiwania tytułu magistra przez dyplomantów b. WSH i AH w Poznaniu uważamy za słuszne.

2. Pragniemy wyjaśnić, że Stowarzyszenie Absolwentów b. WSH, AH i WSE, od początku swego istnienia dopomaga członkom w uzyskiwaniu dyplomu magistra. Właśnie dzięki inwencji tegoż Stowarzyszenia Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego umożliwiło także przedwojennym absolwentom wyższych szkół ekonomicznych odbycie studiów magisterskich.

3. Rozumiemy, że odbycie studiów magisterskich wymaga od b. absolwentów, ludzi obarczonych obowiązkami służbowymi, społecznymi i rodzinnymi, poważnego wysiłku i poświęcenia. Zgadamy się z Redakcją, że żal nie tutaj nie pomoże, że po prostu trzeba studiować. Pragniemy przy tym dodać, iż studa magisterskie spełniają jeszcze inną b. ważną rolę. Mianowicie, pozwalają one słuchaczowi aktualizować i poszerzać wiedzę, co przy szybkim rozwoju nauki jest dla ludzi z wyższym wykształceniem sprawą istotną.

4. Większość absolwentów naszej uczelni rozumie w sposób właściwy swoją sytuację i możliwości jej rozwiązania. Świadczyć może o tym ilość

zgłoszeń na studia oraz ilość wydanych dyplomów. W latach 1957—1962 roku dyplom magistra ekonomii w trybie eksternistycznym uzyskało ponad 200 osób. Oczywiście, nie wszyscy, którzy podjęli się studiów, ukończyli je. Niemniej stwierdzić można, że poważna część absolwentów b. Akademii Handlowej własną pracą rozwiązała poruszony w liście do Redakcji problem.

5. Za wysoce krzywdzący uważamy sąd, wyrażony w liście Waszego czytelnika, jakoby nasi pracownicy nauki „nie mieli czasu” dla eksternistów II stopnia. Rzeczywistość wygląda inaczej. Powstanie takiego sądu u autora listu możemy sobie wytłumaczyć tylko jego rozgoryczeniem i brakiem silnej woli w rozwiązywaniu problemów, które wymagają pewnych osobistych wyrzeczeń, wzmoczonego wysiłku i wytrwałości.

Wyrażamy przekonanie, że autor listu zastanowi się nad tą sprawą i podejmie studia, której to decyzji szczerze mu życzymy. Pragniemy zapewnić, że dotychczas dawaliśmy wszy stkim zgłoszonym możliwość odbycia studiów, nie krepując się przy tym limitami, jakie zaleca stosować nasze Ministerstwo (z uwagi na przeciążenie dydaktyczne pracowników naukowych).

Dziękujemy Redakcji za wyjaśnienie sprawy.

Kier. Studium Eksternistycznego II Stopnia przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu
Dr JÓZEF BORON

Co robi się, by usprawnić działalność aparatu wykonawczego rad narodowych, by z jednej strony lepiej i szybciej załatwiać sprawy interesantów, a z drugiej — ułatwić pracę ludzi „z tamtej strony biurka”?

W Warszawie odbyła się ostatnio konferencja naukowa, z udziałem działaczy terenowych, poświęcona tym właśnie problemom. Mówiono także o zalewie papierków i obfitości najrozmaitszych narad, o czym pisaliśmy w poprzednich artykułach z tego cyklu. M. in. podano ciekawe liczby z naszego terenu: okazuje się, że kierownicy wydziałów poświęcają około 47 godzin w miesiącu na narady, około 65 godzin — na załatwianie spraw indywidualnych, a na kontrolę i instruowanie pracowników — niecałe 13 godzin. Miejmy nadzieję, że postulaty tej narady spotkają się z pozytywnym odzewem ze strony władz centralnych, na przykład w postaci konkretnych posunięć zmierzających do wyrugowania choć części owych okólników i instrukcji.

A co robi się u nas na miejscu?

Do Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium WRN trafialem akurat na gorącą dysku-

sję o tym, jak i w jakim składowie powinna pracować komisja usprawnień, która wkrótce ma rozpocząć działalność. Chodzi o to, by pracownicy prezydiów mogli zgłaszać projekty, zmierzające do lepszego funkcjonowania poszczególnych wydziałów. Tej samej sprawie służyć ma także ogłoszony niedawno konkurs pt. „Usprawniamy administrację państwową”, o którym pisaliśmy w „Głosie” z dnia 10 stycznia br.

Czy wszystkie najciekawsze projekty będzie można wprowadzić w życie? Jak najbardziej słuszny jest postulat, wysunięty na wspomnianej konferencji w Warszawie, by utworzyć centralny, naukowy ośrodek koordynujący, coś w rodzaju Instytutu Administracyjnego, który by zbierał wszystkie projekty usprawnień, koordynował je i próbował wdrażać w życie, poczynając od samej „góry”. Dobrze jednak, że nie czeka się u nas z założeniami rękoma, lecz próbuje we własnym zakresie usprawnić to, co można.

Drugim niejako ramieniem tej samej inicjatywy jest praca Wydziału Organizacyjno-Prawnego, zmierzająca do — nazwijmy to ogólnie — uporządkowania i ujednolicenia. Ma to związek z nadmierną

ilością instruujących papierków, plynących w teren, a także z nie zawsze i wszędzie właściwymi — mimo intensywnie prowadzonego szkolenia — kwalifikacjami pracowników administracji. Opracowano więc tak zwane instrukcje kancelaryjne, z uwzględnieniem KPA, dla wydziałów PWRN, prezydiów PRN oraz prezydiów rad w miasteczkach, a także zbiór przepisów, regulujących pracę biur gromadzkich.

Trzecim wreszcie kierunkiem pracy Wydziału z tego zakresu — są usprawnienia, dotyczące samej informacji. Nie jest to rzecz bagatelna, skoro — jak obliczono — aż jedna piąta interesantów odwiedza prezydium tylko po to, by uzyskać jakąś informację. A więc — dbałość o czytelne tablice i właściwą informację przez wożnych u wejścia do gmachów, by interesant jak najmniej błądził po korytarzach i pokojach, by wiedział kto i w którym pokoju może załatwić jego sprawę. A z tym nie jest najlepiej. Ze swej strony proponujemy (w ramach konkursu, czy poza nim) utworzenie telefonicznej komórki informacyjnej, czegoś w rodzaju 03 czy 011, która informowałaby, gdzie i w jaki sposób można załatwić tę czy

inną sprawę. Są przecież sprawy, których tok załatwiania jest bardzo zawiły; taka telefoniczna informacja oszczędziłaby wiele biegania i czasu obu stronom: i petentom i ludziom „z tamtej strony biurka”.

Działalność usprawniająca Wydziału Administracyjno-Prawnego prowadzona jest tu sunkowo od niedawna. Wiąże się to z utworzeniem funkcji instruktora do spraw techniki i organizacji pracy, którą pełni mgr T. Dyczkowski. Dodajmy, że także sami członkowie Prezydium WRN żywo interesują się problemami organizacyjnymi. To samo można powiedzieć o Prezydium RN m. Poznania, gdzie Wydział Organizacyjno-Prawny zainteresował się zmorem nr 1 interesantów, a mianowicie różnego rodzaju zaświadczeniami. W wyniku badań stwierdzono, że aż blisko 7/8 z wymaganych zaświadczeń można zlikwidować.

Administracja naszego województwa i miasta nie od dziś należy — przy wszystkich brakach — do sprawnej działającej w kraju. Miejmy nadzieję, że dzięki dalszemu doskonaleniu organizacji pracy, to dobre imię zostanie nadal utrzymane.

KRZYSZTOF MONIKOWSKI

Poprawki „Grossadmirala” do historii

Choć od wystąpienia byłego hitlerowskiego admirała Doenitza przed audytorium szkolnym w podhamburskim miasteczku Geesthacht upłynęło kilka tygodni, sprawa ta nie przestaje cieszyć się zainteresowaniem zachodniemieckiej i zagranicznej opinii publicznej. Nie było to ani pierwsze, ani jedyne wystąpienie Doenitza od czasu zwolnienia go z alianckiego więzienia w Szpandawie, to jest od z górą sześciu lat, a poza tym wystąpienia byłych hitlerowskich przestępców wojennych i innych prominentnych osobistości byłego brunatnego reżimu dawno już przestały dziwić i być czymś niecodziennym w państwie, którego rząd związkowy i rządy krajowe, wojsko, policja, wymiar sprawiedliwości i wszelkie inne organa władzy naszpikowane są byłymi hitlerowcami.

I dlatego pierwsze wzmianki, jakie o wydarzeniu w Geesthacht przyniosły agencje prasowe, między innymi nasza PAP, były dość lakoniczne i wydawało się, że w ten sposób całą aferę skwitowano w sposób wprost proporcjonalny do tych „wartości”, jakie każde z podobnych wystąpień pogrobowców hitlerizmu reprezentuje.

A jednak, gdy później nie tylko bardziej szczegółowe, ale i bardziej kontrowersyjne wiadomości o wystąpieniu Doenitza zaczęły przedostawać się na łamy prasy, sprawa wywołała sporo wrzawy w NRF, a także reperksy zagraniczne, które trwają do dziś. Jak się bowiem okazało, wykład, na jaki kierownik gimnazjum w Geesthacht zaprosił Doenitza, przygotowany został z okazji przypadającej w kilka dni później trzydziestej rocznicy „Machtuebernahme” czyli przejęcia w Niemczech władzy przez Hitlera, co nastąpiło — jak wiemy — w dniu 30 stycznia 1933 roku.

Niestety, z publikacji prasy zachodniemieckiej niewiele można się dowiedzieć, w jakim świetle przedstawił Doenitz Hitlera i okres jego rządów.

Także pochodzące ponoć z notatek Doenitza, a podane prasie przez jego doradcę prawnego dr. Otto Kranzbuehlera (nota bene jego obrońcy w procesie norymberskim) skróty odpowiedzi, jakich Doenitz udzielał w Geesthacht, dotyczą tylko w części tematu wykładu, a mianowicie okresu wojny, i w równej mierze odnoszą się do osoby Doenitza jak Hitlera. Marginesowo zresztą można przypomnieć o tym, że i Doenitz obchodził w dniu 30 stycznia swój jubileusz — dwudziestolecia „Machtuebernahme” w Kriegsmarine, której dowództwo przejął 30. I. 1943 roku z rąk admirała Raedera, by osobiście poprowadzić ją do zwycięstwa dla Fuehrera. Zarówno jego współpraca z Hitlerem, jak i wypowiedzi wygłoszone w Geesthacht dowodzą, iż do dziś dnia poglądów swych o słuszności prowadzonej wówczas u boku Hitlera wojny nie zmie-

nił. Uderzyć musi tylko cynizm, z jakim na przykład rozgrzeszając Hitlera i Raedera z napaści na Norwegię w kwietniu 1940 roku uzasadnił to geesthachtckim gimnazjalistom słowami:

— To jest tak samo, jak gdyby pani Mueller, chcąc kupić buleczki, przyszła do piekarni przed panią Lehmann i została za to ukarana.

Innymi słowy, gdyby pierwsza przyszła pani Lehmann — czyli w kwietniu 1940 roku Wielka Brytania — to ona winna zostać ukarana i potępiona, pomimo, że — jak wiemy — lądowanie Anglików w Norwegii miało nastąpić w porozumieniu i za zgodą rządu norweskiego, a inwazja hitlerowska była brutalną napaścią zbrojną, która ogniem pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych przeorała norweską ziemię, powodując wiele ofiar wśród cywilnej ludności.

I dlatego każdego uczciwego człowieka musi przejąć zgroza i obrzydzeniem równocześnie, ta swoista, w lekkie słowa ubrana kazuistyka, posługująca się przykładem buleczki dla uzasadnienia słuszności decyzji, która będąc dowodem typowego bezprawia, przyniosła całemu krajowi pożożę, a tysiącom ludzi śmierć.

Bowiem Raeder najzupełniej słusznie został w procesie norymberskim uznany współwinnym napaści hitlerowskiej na Norwegię, za co między innymi otrzymał wyrok dożywotniego więzienia, i faktu tego nie zmienia ani swoiste poprawki Doenitza do historii, ani urok, z jakim ponoć zniewolił młodych słuchaczy swego „historycznego” wykładu, ani aplauz, z jakim rzekomo został przyjęty.

ANTONI PROCH

Pracownicy poszukiwani

Kierowce samochodu osobowego przyjmujemy. Oferuj Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29485g.

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY PGR NARAWICE, ulica Dvorska 1 zatrudni zaraz:

1. INŻYNIERA — na stanowisko kierownika oddziału grupy robót;
2. DWÓCH TECHNIKÓW BUDOWLANÝCH do działu technicznego;
3. ST. KSIĘGOWEGO — FINANSISTĘ I KSIĘGOWEGO, wymagane wykształcenie średnie i praktyka w zawodzie.

Warunki wynagrodzenia do omówienia. K1112

Sprzedż

Gabinet męski nowoczesny, nowy oraz używane, bufet i stół kuchenny, okazyjnie sprzedam. Poznań, Hibnera 13 m. 7. 28979g

Sprzedam samochód Skoda 1101 z nowym silnikiem, stanie dobrym. Poznań - Wydmy, Złotowska 54. 28833g

Pianino, akordeon, sypialnię, amerykańkę dwuosobową, szafę trzydrzwiową, lodówkę, łóżka białe sprzedam. Telefon 626-20. 28841g

Sprzedam większą ilość siatki parkanowej 1,50 wy soka, 17— z 1 m². Poznań - Szczepankowo, ul. Głębowa 54, dojazd z Rajat autobusem do Spławia przy Oliwkowej. 28843g

Sprzedam ciągnik „Urus” 45 z plugiem na chodzie, stan dobry oraz płyt formę konną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28845g.



Dnia 26 lutego 1963 r., w wieku lat 69, opatrzony Sakramentami św., zmarł mój ukochany mąż i drogi ojciec, śp.

Stefan Brzeziński

b. poseł do Krajowej Rady Narodowej oraz Sejmu R. P.,
b. wojewoda poznański, wielokrotnie odznaczony.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 marca 1963 r., o godzinie 15,30.

ŻONA i SYN

29659g

Różne

Wypożyczalnia — Długa 9 poleca zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, stroje maskowe. 29130g

Garbuje, farbuję, uszlachetniam wszelkie skóry futerkowe. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, dojazd 9, 11, 15, 16 — kierunek Sołacz. 27601g



W dniu 26 lutego 1963 r. zmarł nasz Kolega i długoletni członek Spółdzielni, śp.

Ignacy Czajka

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm., o godzinie 13,15 na Junikowie.

Zarząd i Rada
RZEM. SPOŁDZ. RZEMIOŁ DRZEWNYCH
POZNAŃ, Rybaki 34 K1545

W dniu 26 lutego 1963 r. zmarł w wieku lat 60

Stefan Brzeziński

dyrektor Poznańskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu, odznaczony Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945.

Cześć Jego pamięci!

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
W POZNANIU K1570

Dnia 26 lutego 1963 r. zmarł długoletni dyrektor Poznańskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu

Stefan Brzeziński

odznaczony Orderem Odrodzenia Polski Ludowej, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 marca br., o godzinie 15,30 na cmentarzu na Górczynie.

ZALOGA DYREKCJA
SAMORZĄD ROBOTNICZY K1572



Dnia 26 lutego 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najlepsza i najtroskliwsza matka, teściowa, babunia, śp.

Stanisława Fojudzka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 marca 1963 r., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim i nieutulonym smutku i żalu
CÓRKI, SYNOWIE, ZIEĆ WNUKI

Poznań, Londyn, Chicago. 29645g

Dnia 24 lutego 1963 r. zmarł, śp.

Jan Chałupka

mistrz murarski
długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 27 bm., z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.
Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD
CECHU RZEMIOŁ BUDOWLANÝCH
W POZNANIU

Za wzięcie udziału w pogrzebie, śp.

Bolesława Dankowskiego

oraz za wieńce i kwiaty składa wszystkim Uczestnikom

serdeczne podziękowanie

RODZINA K2981g

TEATR
KALISZ — „Wróć Kropeczko”
PLESZEW — „Pierścień wielkiej damy”

RADIO
WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka;
7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Muzyka;
8.50 — Z cyklu „Alkohol a zaburzenia psychofizyczne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 10.10 — „Fizyk i astronom” — pogadanka B. Kastory i E. Zusin; 10.20 — Koncert poranny; 11 — „Na wyszczagach” — fragm. pow. W. Melcer; 11.20 — Muzyka rozrywkowa; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Muzyka ludowa; 13 — Dla klas V, VI i VII z cyklu: „Zielone kartki”; 13.20 — Koncert popołudniowy; 14 — „Wrogowie” — opow. J. Jewkowa; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.20 — Płyty „Polskich Nagrań”; 15.50 — Utwory na Zorpran, flet i fortepian; 16.05 — S. Złota ZSRR; 16.35 — Program młodego dzieł: 17.05 — „List z Polski”; 17.25 — Graja orkiestry tan.; 18 — Reportaż literacki; 18.20 — Publicystyka zagr.; 18.30 — Kurs nauki j. ang.; 19.05 — „Wszystkie chwytły dozwoleone — czyli zabawa literacka”; 20.26 — Sport; 20.30 — St. Moniuszko „Hrabina” opera w 3 aktach.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 „Wczoraj i dziś” pogadanka dr. A. Symborskiego; 13 — J. S. Bach; Suita francuska G-dur; 13.17 — Wincent d'Indy: Wstęp do I aktu opery „Fervaal”; 13.25 — „Dzikie ziele” — odc. pow. M. Dąbrowskiej; 14.35 — Publicystyka zagraniczna; 14.45 — Dla dzieci; 15 — A. Borodin: Poemat symf.; 15.10 — „Z dzieł muzyki chóralnej”; 15.30 — Dla dzieci; 16.05 — Komentarz red. J. Deba; 16.25 — Komentarz E. Pacholskiego; 16.35 — Gra Zespół Quincy Jonesa i Gilbert Beaud — śpiew; 17.12 — Audycja aktualna; 17.25 — Nastrojowe melodie; 17.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Ekonomiczny problem tygodnia; 19.45 — Wieczór muzyki tan.; 21.27 — Sport; 21.40 — Graja zespoły węgierskie; 22 — „Anna Howes” — słuchowisko wg noweli Williama Faulknera pt. „Artysta u siebie”; 22.36 — Muzyka; 23 — Muzyka kameralna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA
POZNAN I PROGR. OGÓLNOPI:
9.55 — Język polski dla szkół: „H. Sienkiewicz” — dla klas VII; 19.25 Progr. dnia; 19.30 — Młodz. Studio Poetyckie: „Cztery pory miłości”; 19.55 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.25 — Progr. pt. „Kaczki”; 20.50 — Magazyn Aktualności Gospodarczych; 21.15 — Teatr KOBRA — „Świat jest chory na zólitaczek”; 21.50 — Juliusza Januzura; 22.15 — Mistrzostwa świata w jeździe figuralnej na lodzie (Cortina d'Ampezzo).

Słupca dla ORMO
Dla uczczenia XVII rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej odbyła się w Słupcy uroczysta akademii powiatowa. Wzięli w niej udział przedstawiciele KW MO z Poznania, władz powiatowych, zaproszone ni działacze ORMO oraz młodzież szkół średnich Słupcy.
Podczas uroczystości odznaczono wielu działaczy ORMO medalami pamiątkowymi.
W powiecie słupeckim ORMO ma duży dorobek. Od 1956 r. utworzono 7 przyzakładowych organizacji, 326 nowych placówek oraz dwie samodzielne placówki w Stawie i Cieniźnie Zabornym. (tor)

Hold poległym
Z okazji 45 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i 18 rocznicy wyzwolenia Słupcy, w minioną sobotę uczczono pamięć poległych żołnierzy radzieckich. Harcerze oraz delegacja zakładów pracy złożyły wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności. (tor)

Wronki zarabiają dewizy
W ostatnich latach Wronki awansowały na jednego z większych eksporterów w powiecie szamotulskim. Produkcja eksportowa Zakładów Przemysłu Ziemiannego, Fabryki Maszyn i Urządzeń oraz Wronkowskiej Fabryki Wyróbów Błazanych stanowił przeciętnie ponad 50 proc. globalnej produkcji tych zakładów. W roku 1962 zadania eksportowe wspomniane zakłady wykonały w 100 proc. Mączkę ziemniaczaną i syropy ze znakiem PZP „Wronki” importują kraje Europy i Azji. Zakłady te w bieżącym roku, dzięki obniżeniu kosztów produkcji eksportowej, wkraczają na rynki zagraniczne z nowymi asortymentami. Fabryka Maszyn i Urządzeń eksportuje urządzenia dla przemysłu spożywczego, m. in. wirówki i odwadniacze do drożdży. We Wronkowskiej Fabryce Wyróbów Błazanych głównymi asortymentami są kuchenki gazowe oraz piece łazienkowe, znajdujące odbiorców w krajach socjalistycznych. Oprócz tych zakładów Fabryka Mebli eksportuje swoje wyroby do krajów skandynawskich, a Spółdzielnia Pracy „Galmet” skrzynki narzędziowe z wyposażeniem do Jugostawii i Anglii. Jak wynika z tego krótkiego przeglądu Wronki mogą poszczycić się dużymi zasługami w zarabianiu dewizy. (jg)

Zanim ruszą stalowe rumaki
Milion motocykli stawa się naszym krajem równi z takimi potęgami jak Anglia czy Włochy, gdzie pojazdy jednośladowe są ogromnie popularne. Ta liczba cieszy, ale również zobowiązuje i zarazem — co tu ukrywać — wzbudza obawę.

Cisza „przed burzą”
Obecnie trudno zobaczyć na ulicy motocyklistę. Silne mrozy i śnieg wypędziły z naszych ulic ten rodzaj pojazdów. W piwnicach, garażach i stodołach trwają jednak gorączkowe przygotowania do zbliżającego się sezonu. Każdy w mieście czy na wsi, chciałaby aby jego „złota strzala” była błyszcząca, ładna a przede wszystkim — szybsza od innych. Właśnie o szybkość chodzi. Każdy kombinuje jak można by dorzucić tę parę kilometrów na godzinę aby zostawić swoich konkurentów na szosie daleko za sobą.

Pewnego razu byłem świadkiem znamiennej rozmowy. Dwóch młodzieńców, ubranych w ciemne dwurzędowe garnitury, wyprzedzało ze sklepu „Motocybytu” przy ul. Gwardii Ludowej dwa piękne, błyszczące czarnym lakierem „Junaki”. Otoczeni grupką zazdrosnie patrzących kibiców, wymieniali uwagi na temat czekającej ich podróży do któregoś z rejonów Wielkopolski. I wówczas właśnie jeden powiedział do drugiego:
— Józek, ale jak se w niedzielę damy w gaz, to pokażemy wszystkim jak się jeździ!
Na twarzy Józka pojawił się uśmiech pełen zadobolenia. Głaskał czapkę swojego stalowego rumaka dodał:
— Poniżej setki nie zejdzemy
Dziwne to uczucie patrzeć na ludzi, którzy chodzą, mówią, jednym słowem — żyją, a których można już uważać za „drogich nieobecnych”.

37 zabitych
Na szosach i drogach Wielkopolski zanotowano w ub. roku 445 poważnych wypadków. Zginęło w nich 37 osób. Smutny to fakt, że w tej liczbie poważny procent stanowią nieszczęśliwi, którzy ponieśli śmierć, mimo iż byli doświadczonymi kierowcami. Dużo więcej popełniono wykroczeń, które zakończyły się tylko mandatami lub sprawami w kolegium orzekającym.

Około 33 proc. wypadków spowodowali sami kierowcy. Głównie z powodu nadmiernej szybkości, nieprzeprzawionego wyprzedzenia lub mijania oraz nieprzeprzawionego przebiegu o pierwszeństwie przejazdu. Gapiostwo pieszych spowodowało, że są oni winni w prawie jednej trzeciej wypadków. Dwa zasadnicze powody — to brak opieki nad nieletnimi, a w Poznaniu — czeplanie się tramwajów.

20 procent — nietrzeźwi
Niemal „zasługi” w spowodowaniu wypadków mają osoby zamroczone alkoholem. I tutaj właśnie większość stanowią motocykliści, zwłaszcza ci z małych miasteczek i wsi, którzy po paru kieliszkach w miejscowej gospodzie dosiadają kilkunastu koni mechanicznych, by z fantazją ruszyć prosto na... cmentarz.

Ustalono już, że większość spośród prowadzących pojazdy jednośladowe (coraz nowocześniejsze i szybsze) ma bardzo niskie pojęcie o prawidłowej jeździe na motocyklu. Posiadają oni co prawda pozwoleń, ale wszyscy zdają się sobie sprawę, że kilka ósemek na dychawicznej — WFM-ce, które wykonuje każdy kursista, to stanowczo za mało. Dobrze, jeśli świeżo upieczony motocyklista dokształca się na bocznych drogach. Ale, niestety, większość woli asfaltowe, ruchliwe szosy. Nic więc dziwnego, że wielu z nich swoją pierwszą podróż kończy na drzewie lub pod kołami samochodu.

Dalsze zmiany w przydziale pasz treściwych
W celu udzielenia pomocy paszowemu dostawcom mleka do spółdzielczych przetwórci, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął w październiku ub. roku specjalną uchwałę. Na jej podstawie Centralny Zarząd ZSMI dokonał w styczniu zmiany norm przydziału ustalonych w listopadzie. Do końca maja 1963 r. obowiązywać więc będą następujące zasady i stawki przydziału pasz treściwych:

Każdy uposażony i indywidually dostawca ma prawo zakupu 20 dkg paszy za każdy liter pełnego mleka i 14 dkg paszy za tłuszcz z jednego litra mleka. Dla członków kół hodowców i właścicieli krów pozostających pod urzędową kontrolą mleczności — stawki pasz wynoszą 25 i 20 dkg. Należne pasze muszą być odebrane w ciągu 30 dni po rozliczeniu i ustaleniu wysokości przydziału. Poza tym zarządy spółdzielni mleczarskich mogą wydawać pasze w formie zaliczek na poczet przyszłych dostaw mleka. Należność za odebrane pasze dostawcy mogą spłacać mlekiem, jednak nie dłużej niż przez trzy miesiące.

A więc rolnicy mają teraz korzystniejsze warunki nabywania pasz treściwych i chybą chętnie z tego skorzystać, aby podnieść wydajność krów mlecznych, a zatem i dochodowość gospodarstw. (kj)

Setki uczestników spartakiad zimowych w Wielkopolsce
We wszystkich niemal powiatach odbywają się liczne imprezy masowe w sportach zimowych, wchodzące w skład spartakiad Tysiąclecia. Doskonałe warunki śniegowe umożliwiają organizowanie przede wszystkim zawodów narciarskich, saneczkowych a także łyżwiarzskich. Oto kilka meldunków z miast powiatowych.

LESZNO
W spartakiadzie zimowej zorganizowanej przez Gromadzką Społeczną Komisję Kultury Fizycznej i Turystyki w Osieckiej startowało ponad 300 uczestników. Wśród narciarzy najlepszy był Lucjan Kania z TKKF Leszno, a w grupie pań triumfowała Irena Szwedek, również TKKF Leszno. Zawody saneczkowe zakończyły się zwycięstwem Henryka Martina przed jego bratem Leopoldem — obydwoj z LZS Osa. W konkurencji kobiet zwyciężyła Teresa Martin. (R)

TRZCIANKA
Ponad 150 zawodników, w tym 16 kobiet, stanęło do pierwszych w historii powiatu trzcianckiego mistrzostw w jeździe szybkiej na lodzie. Wśród najmłodszych na dystansie 300 m zwyciężył Hryniów z Krzyża przed Kajzerem z Trzcianki. W grupie starszej na dystansie 300 m — Wiewióra z Krzyża przed Rybarczykiem z Trzcianki. 600 m — 1) Adamowicz Trzcianka; 2) Biniak Krzyż; 900 m F. Lewkowicz; 2) Kosowicz obaj Trzcianka; 1200 m Witold Lewkowicz Trzcianka; 2) Dymek Trzcianka.

Dziewczęta: 300 m M. Pilecka Krzyż; 2) Z. Łukasiewicz Trzcianka. Grupa starsza — 300 m — 1)

Wielkopolski mistrzostw w jeździe szybkiej
Wielkopolski mistrzostw w jeździe szybkiej odbyły się w ostatnim czasie w Wronkach, w których brało udział 40 zawodników, przyniosły następujące wyniki: młodziecy: 1) Jan Jutkowiak Orzeł Wronki; 2) Piotr Warmuz Orzeł Wronki. Juniorzy — Jerzy Szule LZS Obrzycko; 2) Andrzej Leciej LO Szamotuły. Seniorzy — Ryszard Szostkiewicz Orzeł Wronki; 2) Janusz Łopata PTTK Wronki. (b)

LZS Kicin buduje kąpielisko
Jeden z bardziej żywotnych LZS-ów w powiecie poznańskim zamierza w tym roku zbudować kąpielisko na terenie wsi.

Na jednym z ostatnich zebrań LZS-u podjęto decyzję o zbudowaniu takiego obiektu. Postanowiono wykorzystać na ten cel źródło leśny, leżący pomiędzy Kicinem a Czerwonakiem. Przewiduje się, że ogólny koszt budowy wyniesie około 6 tys. zł. Naturalnie, pieniądze te będą wykorzystane tylko na opłacenie sprzętu. Resztę prac młodzież Kicina wykona w czynie społecznym.

LZS-owcy potrafią w ostatnim czasie wygospodarować na ten cel 2 tysiące zł. Brakujące 4 tys. zł próbowały uzyskać z zakładów pracy w Czerwonaku oraz w Gminnych Spółdzielniach okolicznych wsi. Z uwagi na to, że w Wronce nie wolno się kapać — mieszkańcy Czerwonaka również pobawieni są możliwości kąpiel w lecie. Dlatego też słusznym wydaje się, aby zakłady pracy Czerwonaka

partycypowały w pewnym stopniu w budowie nowego kąpieliska, co umożliwiło pracownikom tych zakładów korzystanie z baskenu.
Cenna inicjatywa młodzieży Kicina zasługuje na poparcie. (s)

Unia Swarzędz zdobyła puchar leśników
W Mosinie rozegrano turniej tenisa stołowego o Puchar Federacji Sportowej Leśników i Drewniarzy. Pierwsze miejsce zdobyła swarzędzka Unia, która uzyskała 17 punktów przed Spartą Oborniki — 14, Zakt. Mechanicznymi Leśnictwa Jarcin — 7, Mścińskim KS — 5, Lubuszaniem i Spartą Orzechowo po — 2 pkt. (p)

Imprezy dla Konina
Wdzięczni za trud i poświęcenie konińskich górników, energetyków i kolejarzy, artyści scen poznańskich postanowili zorganizować dla nich cykl imprez w Koninie. W ub. poniedziałek w sali widowiskowej kopalni wystąpiła Poznańska 15-tka Radiowa. Na piankę zapowiadzeli występ soliści Opery poznańskiej. W niedzielę natomiast wystąpi zespół Estrady Poznańskiej. W poniedziałek Konin będzie gościł artystów Opery z Poznania. Poznański Marceinek daje 3 przedstawienia kukielkowe dla dzieci górników, energetyków i kolejarzy. Wszystkie imprezy są zamknięte. Pracownicy Kopalni, Elektrowni i PKP otrzymują bezpłatne bilety wstępu, które rozprawdają ją rady zakładowe. (pz)

O zabytkach powiatu szamotulskiego
W ramach Studium Regionalnego organizowanego przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk dr Alicja Karłowska-Kamzowa wygłosi dzisiaj o godz. 17 w sali posiedzeń Prezydium PRN w Szamotulach odczyt pt. „Zabytki powiatu szamotulskiego”. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych. (ms)

Sercem za serce
Imprezy dla Konina

„Hobby“? — Praca społeczna
Praca społeczna zyskuje sobie w naszym społeczeństwie prawo obywatelskie. Nie tak często zdarza się jednak spotkać również ofiarne działaczki, jak dwie członkinie Wojewódzkiego Kolegium Karno-Administracyjnego w Poznaniu — Weronikę Krukową i Józefę Mielczarek.

Pierwsza mieszka w Radlińcu (powiat Jarocin). Pracuje w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego. Dzień w dzień pani Weronika wychodzi więc z domu o godzinie 6.30 (na stację trzeba iść 4 km), a wraca o 17.30. Mimo to znajduje czas na intensywną pracę społeczną, między innymi w Kolegium, w skład którego wchodzi od 1955 roku.

Józefa Mielczarek, która pracuje na gospodarstwie rolnym, mieszka na pograniczu województwa łódzkiego — w Sulistawicach (powiat Kalisz). Nie przeszkadza jej to raz w tygodniu zjawiać się w Poznaniu, by uczestniczyć w posiedzeniach Kolegium Wojewódzkiego. Jest jego członkinią od 1955 roku, a poprzednio przez 4 lata była w kolegium przy PRN w Kaliszu. Oto relacja rozmowy z ofiarnymi działaczkami.

Reporter: — To chyba niezmiernie trudno w takich warunkach godzić pracę społeczną z obowiązkami zawodowymi?
J. Mielczarek: — Przy dobrych chęciach można pogodzić jedno z drugim. Jezeli na przykład w czwartek mam posiedzenie Kolegium lub sesję rady (jestem również radną GRI.), to poprzedniego dnia wykonuję podwójną dawkę go sporskiej roboty.

Reporter: — Czy w kolegiach zasiada dostatecznie dużo kobiet?
W. Krukowa: — W Polsce jest więcej kobiet niż mężczyzn. Oczywiście pochopne byłoby wyciągnąć z tego wnioski, że 50 proc. członków kolegiów powinny stanowić kobiety. 15 proc. (tak jest obecnie) to jednak za mało. Myślę, że sprawą tą powinny zainteresować się organizacje społeczne — szczególnie Liga Kobiet — i wyszukać odpowiednio kandydatki. Jest w czym wybierać, bo wiele kobiet interesuje się pracą społeczną.

Reporter: — Jak pani, jako członkini Kolegium stanowią-

cego organu II instancji, ocenia działalność kolegiów powiatowych?
J. Mielczarek: — Na podstawie spraw, które do nas wpływają, poziom orzecznictwa w powiatach trzeba ocenić raczej krytycznie. Szczególnie razi brak wnikiwości. Inne grzechy, to stosunkowo małe przywiązanie wagi do dowodów oraz lekceważenie prawa obywatelskiego.

Reporter: — Co jest dla pani takim zwanym palącym problemem?
W. Krukowa: — Nie pomyślę, jeśli powiem, że dla wszystkich członków kolegiów ważna jest sprawa szkolenia. Niestety... nie wygląda to dobrze. W 1956 roku mieliśmy 10-dniowy kurs. Od tego czasu nie odbyło się żadne dłuższe szkolenie. Na przykład w ub. roku był jeden jedyny kurs, który trwał... 2 dni. Tak więc właściwie pomocą jest dla nas wyłącznie miesięcznik „Zagadnienia karno-administracyjne”. To chyba za mało, bo chcemy nie tylko zapoznać się z nowymi przepisami, ale również podyskutować i wyjaśnić wątpliwości. (ak)

Najlepsi w czarnkowskim konkursie higienizacji wsi
W konkursie higienizacji wsi przeprowadzonym w powiecie czarnkowskim pierwsze miejsce uzyskała wieś Polajewo O sukcesie tej miejscowości zadecydowały: dobrze pracujący Ośrodek Zdrowia i Punktu Szczepień, oczyszczenie kanalizacji, umocnienie i wybudowanie nowych dróg, odremontowanie i zmodernizowanie sklepów, urządzenie studni, zbudowanie ujęcia wody dla wodociągu wiejskiego, zlokalizowanie nowej leśnicy zwierząt, odmalowanie, odremontowanie i otynkowanie szeregu budynków, założenie licznych nowych parkanów.
II miejsce zdobyła wieś Lubasz, a III — Kruszewo. Wyróżnione przez Komitet wsi otrzymały nagrody ufundowane przez GS-y i Powiatowy Komitet Przeciwalkoholowy. (jn)

Motory, motory...
Tegoroczny sezon kartingowy zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Obok eliminacyjnych wyścigów o mistrzostwo Polski (jeden z nich w Poznaniu) najlepsze kierowcy go-kartów sześciokrotnie startować będą za granicą, m. in. w Budapeszcie, Pradze, Lipsku i Moskwie. Dla mieszkańców Poznania atrakcją będzie tradycyjny wyścig go-kartów „Głosa” i Automobilklub Wielkopolski w obsadzie międzynarodowej. Najlepsi kartingowcy poznańscy, Kroiński i Miller, przygotowują się bardzo intensywnie do sezonu.
*
Jak nas informuje komandor II Ogólnopolskiego Zjazdu Piłkiotowego z okazji XXXII MTP — Tytuś Gali, ostatnie zebranie Klubu Motorowego PTTK „Przemysław” poświęcone było szczegółowemu omówieniu regulaminu tej gigantycznej imprezy motorowej zorganizowanej przez „Przemysław” wspólnie z Okręgową Komisją Turystyki PZM.
*
Sprawozdawczo-wyborczy zjazd PZM okręgu poznańskiego odbył się 17 marca w Domu Technika w Poznaniu. Przedmiotem oceny delegatów będzie trzyletnia działalność dotychczasowych władz okręgu oraz plan dalszego rozwoju sportu i turystyki motorowej w Wielkopolsce. (d)